Praca jako obowiązek

Długi majowy weekend, to polski majowy weekend. Nigdzie indziej nie obserwujemy tak regularnego zjawiska przedłużania urlopu i chociaż w Europie to Francuzi w ciągu roku wypoczywają najdłużej, Polacy – choć pracowici – daleko w tyle nie pozostają. Wypoczynek po pracy jest konieczny, ale jego nadmiar bywa męczący, a nawet szkodliwy. Wielu z nas niejednokrotnie doznało uczucia znużenia zbyt długim urlopem, a to dlatego, że człowiek w swej naturze jest istotą pracowitą.

Praca sama w sobie jest dobrodziejstwem, z czego najlepiej zdają sobie sprawę więźniowie odsiadujący wieloletnie wyroki za rozmaite przestępstwa, ale praca powinna służyć także innym. Wykonywanie jakiejś czynności dla samego jej wykonywania pozostawia w duszy człowieka jakąś pustkę, jeśli nie jest ona pożyteczna dla społeczeństwa. Na każdym człowieku spoczywa obowiązek pracy nie tylko dla tego, że świat materialny wymaga zapewnienia sobie środków do życia, ale także, ponieważ każdy z nas stąpa po tej planecie dla innych. Życie w społeczeństwie jest ciągłym, wzajemnym oddziaływaniem na siebie różnych osób i ważnym jest, aby to oddziaływanie było pożyteczne dla ogółu, ale i dla każdej indywidualnej jednostki. Każdy z nas żyje dla innych.

Życie na ziemi to wielka odpowiedzialność. Człowiek ma wpływ na rozwój intelektualny i moralny wszystkich osób, z którymi przebywa lub, dla których pracuje. Praca to także wpływ na rozwój cywilizacji. Choć każdy robotnik, czy intelektualista jest tylko małym trybikiem w wielkiej darwinowskiej machinie, wszyscy sprawiamy, że dnie nasze i naszych potomków będą łagodniejsze, a życie bardziej sprawiedliwe.

Każdy człowiek zdolny do pracy, ma obowiązek wykonywać ją, jakakolwiek by nie była. Osoby dobrowolnie pozostające na uboczu, zadowalające się jedynie kontemplacją, stroniące od

obcowania ze społeczeństwem, któremu mogłyby ofiarować choćby najmniejszy owoc swojej pracy, w rzeczywistości marnują czas. Nieszczęściem dla takiego człowieka jest nabranie świadomości w chwili śmierci o straceniu kilkudziesięciu lat życia, które mógł wykorzystać w sposób bardziej pożyteczny.

Bóg w swojej sprawiedliwości każdego człowieka obdarza jakimś talentem, będącym społecznie przydatnym. Nawet osoby umysłowo niepełnosprawne posiadają uzdolnienia, którymi zadziwiają otoczenie i nierzadko wykorzystują je w służbie dla innych.

Brak pracy jest cierpieniem; dla ludzi leniwych za życia wielką karą jest narzucona bezczynność po śmierci. Błąkająca się dusza przez wiele dziesięcioleci (choć jest to pojęcie względne) od opuszczenia świata materialnego może nie zaznać spokoju w wyniku wymierzonej kary, jaką jest np. niemożność udzielenia pomocy bliskiej, wciąż żyjącej osobie i bezradne patrzenie na jej cierpienia. Budzące się w takiej sytuacji wyrzuty sumienia stanowią dla wielu Duchów istne piekło, lecz najgorsze jest dla nich to, iż początkowo mogą odnosić wrażenie, że owe męki nigdy się nie zakończą. Jednak czym było by nieskończone Boże miłosierdzie, gdyby nasz Ojciec pozwolił aby jego dzieci cierpiały w nieskończoność? Skrucha i żal sprawia, iż Duch zostaje obdarowany łaską i zaczyna dostrzegać możliwość odkupienia zmarnowanych szans podczas kolejnego wcielenia. Tym sposobem nawet największy leń może ponownie odrodzić się na ziemi, jako największy tytan pracy.